

Sygn. akt VII U 869/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Marcin Winczewski

Protokolant: sekr. sądowy Artur Kluskiewicz

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2017 r. w Bydgoszczy

sprawy M. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o odszkodowanie z tytułu wypadku

na skutek odwołania M. S.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

z dnia 11 lipca 2016 r., nr (...)

1. zmienia zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznaje ubezpieczonemu prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem przy pracy w wysokości 25 % (dwadzieścia pięć procent);
2. zasądza od pozwanego organu na rzecz ubezpieczonego kwotę 360,00 (trzysta sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. roszczenie ubezpieczonego o odsetki przekazuje do rozpoznania Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B..

SSR Marcin Winczewski

Sygn. akt VII U 869/16

UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 11 lipca 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B., na podstawie ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych odmówił M. S. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, albowiem w zdarzeniu z dnia 8 grudnia 2015 r. brak przyczyny zewnętrznej.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł M. S., domagając się jej zmiany i przyznania prawa do jednorazowego odszkodowania oraz zasądzenia kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazano, że jest człowiekiem spokojnym, wyważonym, a będąc zatrudnionym na stanowisku pracownika gospodarczego, nie był narażony w pracy na stres. W dniu 8 grudnia 2015 r. zgubił klucze do samochodu służbowego, co spowodowało u niego silne wzburzenie i było nadzwyczajną sytuacją w jego pracy. Szukał ich po całej siedzibie pracodawcy,

pozostając w silnym stresie, który narastał jeszcze wraz z upływem czasu. W orzecznictwie sądowym przyjmuje się, iż silne negatywne reakcje stresowe mogą stanowić zewnętrzną przyczynę niewydolności krążeniowej, o ile konkretna sytuacja jest nietypowa, nadzwyczajna w odniesieniu do normalnych stosunków pracowniczych. Trudno zgodzić się z pozwanym, iż zaistniała sytuacja nie przekraczała zdolności adaptacyjnych organizmu ubezpieczonego i że zdarzenie to nie jest wypadkiem przy pracy, wbrew stanowisku pracodawcy z protokołu powypadkowego.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. wniósł o jego oddalenie, podtrzymując stanowisko wyrażone w uzasadnieniu decyzji. Główny Lekarz Orzecznik ZUS uznał, że u ubezpieczonego wystąpiło schorzenie samoistne. Dokumentacja medyczna wskazuje bowiem, że leczył się on od wielu lat na schorzenia kardiologiczne, a sytuacja nie przekraczała zdolności adaptacyjnych jego organizmu.

Sąd ustalił, co następuje:

M. S. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w (...) S.A. w W. Oddziale w B., na stanowisku pracownika gospodarczego. Jego praca nie była stresująca – zarządzał pracą 3 podwładnych i wykonywał wszelkie pojawiające się na bieżąco prace i usterki na terenie obiektów należących do pracodawcy i wynajmowanym różnym innym firmom. Wśród współpracowników ma opinię człowieka spokojnego i wyważonego. Dnia 8 grudnia 2015 r. rozpoczął pracę o godzinie 7.00, wykonując normalne swe obowiązki. Zobowiązany był m.in. do zakupów materiałów koniecznych do wykonywania pracy przez niego i jego podwładnych, do czego korzystał ze służbowego samochodu dostawczego marki R. (...). Po dokonaniu koniecznych zakupów w sklepie z artykułami metalowymi przy ulicy (...) w B., wrócił do siedziby firmy i dalej świadczył pracę. Po przerwie śniadaniowej udał się do firmy (...), gdzie naprawił zamek w drzwiach. Po powrocie do siedziby firmy, po pewnym czasie zorientował się, iż nie ma przy sobie dokumentów i kluczyków do pojazdu służbowego. Zdenerwował się tą sytuacją i zaczął ich szukać na terenie całej siedziby pracodawcy, gdzie tego dnia wykonywał pracę, także w biurach podnajemców (...) S.A. Pracę tego dnia miał zakończyć o godzinie 14.00. Około godziny 13.30 sprawdzał jeszcze pomieszczenie kadr, gdzie pracowały B. N. i K. B., a gdzie wcześniej był już w tym dniu, żeby podpisać dokumentację pracowniczą. Podczas pierwszej wizyty w dziale kadr M. S. był uśmiechnięty, zadowolony, żartował z innymi pracownikami. Siedział wówczas na fotelu, a po krótkiej chwili i podpisaniu dokumentów, poszedł wykonywać inne obowiązki. Podczas kolejnej wizyty, ubezpieczony był bladej, wyglądał już źle, tak że K. B. spytała go, czy wszystko jest w porządku. Odpowiedział, że tak i wyjaśnił, że szuka kluczy do samochodu służbowego, których jednak wówczas w dziale kadr nikt nie zauważył. Ubezpieczony zszedł wówczas jeszcze na parter budynku, gdzie znajdują się m.in. pomieszczenia socjalne i portiernia. Po wejściu do pokoju socjalnego upadł na ziemię. Hałas usłyszał portier Z. M., którego chwilę wcześniej M. S. także pytał o zagubione klucze. Wszedł on do pokoju socjalnego, gdzie zobaczył ubezpieczonego leżącego twarzą ku podłodze. Poprosił wówczas o pomoc przebywającego akurat w pobliżu funkcjonariusza Policji, który rozpoczął akcję resuscytacyjną. Wezwano wówczas także na miejsce zdarzenia B. N., która przyniosła aparat AMBU do wspomaganie akcji serca. Po zabranie ubezpieczonego przez karetkę pogotowia, B. N. wróciła do biura i kiedy usiadła na fotelu, znalazła wciśnięte w niego etui z dokumentami i kluczami pojazdu R. (...).

Przedmiotowe zdarzenie zostało uznane przez pracodawcę za wypadek przy pracy.

(dowód: protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z dnia 15 stycznia 2016 r. wraz z załącznikami – k. 4-16 akt ZUS; zeznania świadków B. N. – k. 45-46 i K. B. – k. 46-48, przesłuchanie ubezpieczonego – k. 43-45, 48)

U ubezpieczonego występują: przebyty zawał mięśnia sercowego ściany dolnej w 1990 r.; choroba niedokrwienna serca; miokardiopatia wtórna z utrwalonym migotaniem przedsionków w okresie niewydolności serca, II klasy wg NYHA; stan po PTCA RCA, z implantacją dwóch stentów DES w dniu 25 kwietnia 2016 r.; stan po nagłym zatrzymaniu krążenia w mechanizmie migotania komór ze skuteczną resuscytacją w dniu 8 grudnia 2015 r.; PTCA RI z implantacją stentu DES w dniu 11 grudnia 2015 r.; stan po implantacji kardiowertera – defibrylatora firmy (...) typu Protecta VR w prewencji wtórnej nagłego zgonu sercowego w dniu 17 grudnia 2015 r.; stan po złamaniu żeber II-IV prawostronnie, jako powikłanie po resuscytacji; nadciśnienie tętnicze i hipercholesterolemia.

Przebyte przez M. S. w dniu 8 grudnia 2015 r. zatrzymanie akcji serca z migotaniem komór miało związek z wykonywaną przed wystąpieniem zawału pracą i nietypową sytuacją związaną z zagubieniem kluczy i dokumentów pojazdu służbowego, przydzielonego mu do użytkowania. Stres związany z tą sytuacją w okresie poprzedzającym zdarzenie, przy współistniejących wcześniej zmianach miażdżycowych w naczyniach wieńcowych był przyczyną wystąpienia zatrzymania akcji serca. Stąd zdarzenie to było związane z warunkami pracy, a stres był nadmierny w stosunku do możliwości kompensacyjnych organizmu, w sposób istotny i nagły przyspieszył powstanie zawału serca, albowiem okoliczności faktyczne przekroczyły zdolności adaptacyjne organizmu ubezpieczonego. Stres związany z nietypową sytuacją w pracy znacznie przyspieszył wystąpienie zawału serca, który bez niego mógłby wystąpić dużo później lub też nie nastąpić wcale. Ubezpieczony, w związku ze stwierdzonymi zmianami kardiologicznymi i zawałem serca w 1990 r. powinien unikać wszelkich tak dużych stresów. Duży stres w dniu 8 grudnia 2015 r. był czynnikiem wyzwalającym, spustowym, który dopiero łącznie z czynnikami wewnętrznymi doprowadził, poprzez zwiększone obciążenie psychiczne oraz czynniki stresowe, do zwiększenia zapotrzebowania mięśnia sercowego, rozprzegając sprawność procesów metabolicznych ponad możliwości kompensacyjne i doprowadził do zatrzymania akcji serca. W warunkach, w których stres nie występuje zawał wcale wystąpić nie musi, albowiem może wytworzyć się krążenie oboczne i proces samonaprawczy.

Długotrwały uszczerbek na zdrowiu u ubezpieczonego, w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 8 grudnia 2015 r. wynosi 25%.

(dowód: dokumentacja medyczna – k. 53 oraz akta organu; opinia zespołu biegłych sądowych z dnia 28 listopada 2016 r. wraz z wywiadem i badaniem przedmiotowym – k. 52-52v)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy i aktach ZUS, których prawdziwości i wiarygodności strony nie kwestionowały w toku procesu, a także na podstawie zeznań świadków B. N. i K. B., przesłuchania ubezpieczonego oraz opinii zespołu biegłych sądowych. Zeznania świadków i ubezpieczonego okazały się jasne, spójne, logiczne, konsekwentne i rzeczowe, korelując przy tym z resztą zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Należy zaznaczyć, iż jak słusznie podkreśla się w najnowszym orzecznictwie, sąd ubezpieczeń społecznych nie ma obowiązku prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu, a odrębny charakter postępowania nie wyłącza zasady kontrydiktoryjności w tych sprawach, w tym ciężaru dowodzenia swych twierdzeń przez ubezpieczonego i pozwanego organ (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2008 r., I UK 193/07, Lex nr 447681; z dnia 8 lipca 2008 r., II UK 344/07, Lex nr 497701; z dnia 11 lutego 2011 r., II UK 269/10, Lex nr 794791 i z dnia 9 sierpnia 2011 r., I UK 52/11, Lex nr 1084706).

W rozpoznawanej sprawie pozwany kwestionował nie tyle sam uszczerbek na zdrowiu (ten bowiem został przyznany w piśmie z dnia 21 grudnia 2016 r. – k. 64), któremu uległ M. S. wskutek zdarzenia z dnia 8 grudnia 2015 r., co w ogóle uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, z uwagi na brak wystąpienia przyczyny zewnętrznej. W tym kontekście i zakresie Sąd dopuścił dowód z opinii zespołu biegłych sądowych.

Dowód z opinii biegłych, jak podkreśla się w orzecznictwie, podlega ocenie Sądu przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c., na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (zob. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, Lex nr 77046). Biorąc pod uwagę przedstawione kryteria należy stwierdzić, że przeprowadzony dowód z opinii zespołu biegłych sądowych, jest w pełni przydatny dla ustalenia stanu faktycznego sprawy. Biegli wydali swą opinię po gruntownej analizie akt sprawy, uwzględniając całą dostępną dokumentację lekarską i wywiad z ubezpieczonym, a przede wszystkim dokonali badania przedmiotowego. Wnioski opinii omówiono szeroko, sformułowane zostały one w sposób jasny i precyzyjny,

a końcowe stanowisko zostało szczegółowo, przekonująco i logicznie uzasadnione. Przedstawione konkluzje są kategorięczne, a ich uzasadnienie przedstawione zostało w sposób przystępny i zrozumiały. Biegli są doświadczonym specjalistami z dziedziny medycyny, które odpowiadały schorzeniom ubezpieczonego (medycyna pracy, kardiologia), a poziom ich wiedzy i sposób umotywowania orzeczenia powoduje, iż Sąd uznaje przeprowadzoną w sprawie opinię za w pełni trafną.

Wskazać należy, iż strony nie kwestionowały zasadności i trafności opinii biegłych. Pozwany organ w odpowiedzi na opinię złożył co prawda pismo z dnia 21 grudnia 2016 r., w którym jednakże przyznał, że stwierdzony w opinii uszczerbek na zdrowiu jest zgodny z tabelą uszczerbkową określoną w rozporządzeniu z dnia 18 grudnia 2002 r. (k. 64). ZUS podtrzymał natomiast swe stanowisko o braku możliwości uznania zdarzenia z dnia 8 grudnia 2015 r. za wypadek przy pracy w kontekście powoływanych orzeczeń Sądu Najwyższego. Nie budzi wątpliwości, iż zaistnienia w konkretnych okolicznościach przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy, wymaga z reguły wiadomości specjalnych (opinii biegłego z zakresu medycyny). Jednakże ostateczna ocena, czy w zdarzeniu wystąpiła jakakolwiek przyczyna zewnętrzna musi uwzględniać także inne elementy, niezwiązane ze stanem zdrowia. Ocena taka ma charakter prawny i może jej dokonać wyłącznie sąd a nie biegły, a zastrzeżenia pozwanego Zakładu nie dotyczyły konieczności wyjaśnienia kwestii medycznych, co do których biegli nie zajęliby przekonującego stanowiska (por. wyrok SN z dnia 8 maja 2008 r., I UK 356/07, OSNP 2009/17-18/238), a stanowiły faktycznie prawną ocenę możliwości uznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Należy także podnieść, iż stosownie do art. 286 k.p.c. Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Tak w piśmiennictwie jak i w judykaturze wskazuje się, że nie ma dowolności w powoływaniu kolejnych biegłych, a u podstaw takiej decyzji leżeć powinny racjonalne argumenty takie np. jak niejasność, niezupełność czy sprzeczności występujące w opiniach (por. np. T. Ereciński [w:] Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, tom I, Warszawa 2002, str. 567-568; czy wyroki SN z dnia 24 czerwca 2008 r., I UK 373/07, Lex nr 496398; z dnia 1 września 2009 r., I PK 83/09, Lex nr 550988; z dnia 16 września 2009 r., I UK 102/09, Lex nr 537027). Należy przyjąć, że wykazywanie okoliczności uzasadniających powołanie opinii uzupełniającej, czy kolejnego biegłego pozostaje w gestii strony. To właśnie strona winna wykazać się niezbędną aktywnością i wykazać błędy, sprzeczności lub inne wady w opiniach biegłych, które dyskwalifikują istniejące opinie, ewentualnie uzasadniają powołanie opinii dodatkowych. Takich okoliczności strony w toku postępowania nie przedstawiły. Na marginesie dotychczasowych rozważań, Sąd wskazuje, że jak to zostało wyjaśnione w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 r., (II CR 817/73; Lex nr 7404), do dowodu z opinii biegłego nie mogą mieć zastosowania wszystkie zasady prowadzenia dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. Jeżeli więc Sąd uzyskał od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania, to nie ma potrzeby żądania ponowienia lub uzupełnienia tego dowodu (por. wyroki SN z dnia 10 września 1999 r., II UKN 96/99, OSNAPiUS 2000/23/869; z dnia 6 marca 1997 r., II UKN 23/97, OSNAPiUS 1997/23/476; z dnia 21 maja 1997 r., II UKN 131/97, OSNAPiUS 1998/3/100; z dnia 18 września 1997 r., II UKN 260/97, OSNAPiUS 1998/13/408). Specyfika dowodu z opinii biegłego polega m.in. na tym, że jeżeli taki dowód już został przez sąd dopuszczony, to stosownie do treści art. 286 k.p.c. opinii kolejnego biegłego można żądać jedynie "w razie potrzeby". Potrzeba taka nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego dla niej wydźwięku konkluzji opinii. W innym wypadku bowiem sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona zostałaby opinia w pełni ją zadowalająca, co jest niedopuszczalne (tak SA w Katowicach w wyroku z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 71/14, Lex nr 1466798; por. także: wyroki SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 639/99, Lex nr 53135.; z dnia 17 grudnia 1999 r., II UKN 273/99, OSNP 2001/8/284 i z dnia 18 października 2001 r., IV CKN 478/00, Lex nr 52795).

W myśl art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (j.t.: Dz. U. z 2015 r., poz. 1242 ze zm.; powoływana dalej jako „ustawa wypadkowa”), za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia albo w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Zatem aby określone zdarzenie zostało uznane

za wypadek przy pracy musi spełniać łącznie następujące warunki: mieć charakter nagły, być wywołane przyczyną zewnętrzną, powodować uraz lub śmierć, nastąpić w związku z pracą. Brak jednego z w/wym. elementów nie pozwala na uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy.

W niniejszej sprawie istota sporu sprowadza się w zasadzie tylko do rozstrzygnięcia, czy przyczyna zatrzymania akcji serca ubezpieczonego miała charakter "mieszany", to znaczy, czy obok czynników wewnętrznych oraz współlistniejących schorzeń (przyczyna wewnętrzna) wystąpiła jakaś współlistotna przyczyna zewnętrzna, co pozwoliłoby na uznanie tego zdarzenia za wypadek w pracy.

Definicja wypadku, zawarta w art. 3 ust. 1 obowiązującej ustawy wypadkowej, opiera się na pojęciu przyczyny zewnętrznej, podobnie jak definicja wypadku obowiązująca do dnia 31 grudnia 2002 r. na gruncie art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach pieniężnych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j.: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144). W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalili się już poglądy polegający na szerokim rozumieniu przyczyny zewnętrznej, zgodnie z którym zewnętrzną przyczyną sprawczą wypadku przy pracy może być każdy czynnik pochodzący spoza organizmu poszkodowanego, zdolny – w istniejących warunkach – wywołać szkodliwe skutki (wyrok SN z dnia 18 sierpnia 1999 r., II UKN 87/99, OSNP 2000/20/760). Pogląd ten został zaakceptowany także w późniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego, który dodaje, że w tym znaczeniu przyczyną może być nie tylko narzędzie pracy, maszyna, zwierzę, siły przyrody, lecz także czyn innego osobnika, a nawet praca i czynność samego poszkodowanego (zob. np. wyroki SN z dnia 28 kwietnia 2005 r., I UK 257/04, Lex nr 390131 oraz z dnia 27 kwietnia 2009 r. I UK 336/08, M.P.Pr. 2009/8/439). Istotne jest zatem to, by zdarzenie wywołane zostało czynnikiem pozostającym na zewnątrz w odróżnieniu od przyczyny tkwiącej w organizmie pracownika (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62, OSNCP 1963/10/215).

Poza tym wyjaśnić należy, iż w judykaturze Sądu Najwyższego konsekwentnie przyjmuje się, że w świetle art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, zewnętrzną przyczyną zdarzenia (zawału serca), będącego wypadkiem przy pracy, może być wykonywanie pracy nawet w normalnych warunkach (czego pozwany usilnie stara się nie zauważać), jeśli ze względu na stan zdrowia pracownika powodowały one nadmierne obciążenie jego organizmu. Przy ocenie oddziaływania tak rozumianej przyczyny należy brać pod uwagę cały okres, przez który praca nieodpowiadająca stanowi zdrowia pracownika była wykonywana, a nie tylko dzień w którym zdarzenie nastąpiło (tak SN w wyroku z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 181/10, Lex nr 737375). Z powyższego wynika, że nadmierny stres, przekraczający pewną określoną, przyjętą na danym stanowisku pracy wielkość, może spowodować uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, pomimo występowania u pracownika choroby serca. Powoływane w piśmie z dnia 21 grudnia 2016 r. cytaty z judykatów stanowią wyłącznie wyrwane z kontekstu sformułowania, które nie znajdują odzwierciedlenia w jednolitej co do zasady linii orzeczniczej sądów powszechnych. W doktrynie i orzecznictwie sądowym przyjmuje się nadto zgodnie, że przyczyna zewnętrzna nie musi być wyłączną przyczyną wypadku. Wystarczy, że przyczyni się ona jedynie do powstania uszczerbku na zdrowiu. Związku przyczynowego szkody z przyczyną zewnętrzną nie przerywa także włączenie się innych przyczyn ubocznych. Gdy przyczyna wypadku ma charakter mieszany, wystarczy, jeśli zostanie wykazane, że bez czynnika zewnętrznego nie doszłoby do szkodliwego skutku. Między innymi w wyroku z dnia 29 listopada 1990 r., (II PR 52/90, PiZS 1991/4/63), Sąd Najwyższy stwierdził: „przy kwalifikacji konkretnej okoliczności jako przyczyny zewnętrznej w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (j.t.: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) ważne jest, aby stanowiła ona przyczynę sprawczą zdarzenia, natomiast nie musi być przyczyną wyłączną (jedyną).” Z kolei w wyroku z dnia 22 czerwca 1977 r. (III PR 194/76, OSNCP 1977/1/196) Sąd Najwyższy przyjął, że wysiłek fizyczny powodujący w czasie pracy uszkodzenie organu wewnętrznego pracownika dotkniętego schorzeniem samoistnym, może uzasadnić uznanie tego zdarzenia za wypadek przy pracy, jeżeli wysiłek ten będący zdarzeniem zewnętrznym, w sposób istotny przyspieszył lub pogorszył istniejący już stan chorobowy. Judykatura w sposób jednolity objaśnia ten wypadek jako zdarzenie, dla którego zaistnienia konieczne jest zadziałanie nagłej przyczyny lub choćby współprzyczyny zewnętrznej, pozostającej w związku z pracą (por. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62, OSNCP 1963/10/215, uchwałę SN z dnia 9 kwietnia 1968 r., III UZP 1/68, OSNCP 1968/7-8/140, wyroki SN z dnia 24 października 1978 r., III URN 26/78, OSNCP 1979/6/128; z dnia 3 kwietnia 1984 r., II PRN 2/84, OSPiKA 1985/4/71; z dnia 25 października

1994 r., II URN 38/94, OSNAPiUS 1995/4/52; z dnia 12 lipca 1983 r., II PRN 8/83, PiZS 1984/11/40 oraz z dnia 29 listopada 1990 r., II PR 52/90, PiZS 1991/4/63).

W świetle powyższego utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, które należy w pełni podzielić, Sąd doszedł do przekonania, iż ubezpieczony w dniu 8 grudnia 2015 r. doznał zatrzymania akcji serca na skutek przyczyny zewnętrznej tj. bardzo dużego stresu towarzyszącego wykonywanej pracy, związanego z bardzo nietypową dla jego obowiązków sytuacją, jaką było zagubienie przezeń kluczy i dokumentów samochodu służbowego. Z dowodów przeprowadzonych na tę okoliczność m.in. w postaci opinii biegłych sądowych wynika, że ze względu na duże ryzyko powikłań sercowo naczyniowych ubezpieczony był zdolny jedynie do lekkiej, niestresującej pracy (którą właśnie przecież co do zasady wykonywał) i dlatego praca świadczona w bardzo niekorzystnych warunkach pracy, tj. przy udziale dużego stresu, doprowadziła do przyspieszenia powstania urazu serca. To stanowisko doprowadziło z kolei Sąd do wniosku, że w przedmiotowej sprawie w sposób naukowy, zgodnie z wiedzą lekarską, uzasadnione zostało rzeczywiste istnienie związku między stresem ubezpieczonego dotkniętego schorzeniem samoistnym a wypadkiem (por. uchwałę SN z dnia 9 kwietnia 1968 r., III UZP 1/68, OSNCP 1968/8-9/140).

Nie negując schorzeń kardiologicznych M. S., w tym zawału mięśnia sercowego w 1990 r., za przyczynieniem się stresu do zaistnienia zatrzymania akcji serca przemawia dobitnie fakt, że do doszło do niego właśnie w momencie skumulowania napięcia nerwowego, które okazało się nadmierne jak na możliwości kompensacji organizmu ubezpieczonego i było czynnikiem wyzwalającym, spustowym (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 23 maja 2013 r., III AUa 1503/12, Lex nr 1342309). Praca w dniu 8 grudnia 2015 r. sprowadzająca się w godzinach popołudniowych głównie do poszukiwania zagubionych kluczy i dokumentów była warunkami nietypowymi, skutkującymi bardzo silnymi przeżyciami stresowymi wywołanymi w przeważającej mierze końcem dnia pracy i obawami przed ewentualnymi konsekwencjami. Innymi słowy przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że bez wykonywania pracy nie doszłoby do wypadku albo też prawdopodobieństwo jego zajścia byłoby niewielkie (por. wyrok SN z dnia 29 października 1997 r., II UKN 304/97, OSNAPiUS 1998/15/464). Warto zauważyć, że w przypadku przeżyć psychicznych, ujmowanych w kategoriach czynników przyspieszających proces chorobowy i w rezultacie tegoż będących współprzyczyną zdarzenia, w judykaturze akcentuje się pewną typowość zjawisk stresogennych związanych z realizacją obowiązków pracowniczych, a w niektórych zawodach wręcz stanowiących ich charakterystyczną cechę, co w przypadku M. S. nie miało miejsca. Dlatego też tylko w razie dużego nawarstwienia się w środowisku pracowniczym niekorzystnych dla poszkodowanego okoliczności, przekraczających przeciętne normy wrażliwości psychicznej człowieka i wywołujących silne, negatywne emocje, można upatrywać w tych zjawiskach zewnętrznej przyczyny zdarzenia (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1976 r., III PZP 2/76, OSNCP 1976/11/239 oraz wyroki z dnia 22 czerwca 1977 r., III PRN 12/77, OSNCP 1977/12/248; z dnia 12 grudnia 1979 r., III PRN 53/79, Lex nr 14512; z dnia 19 grudnia 1979 r., III CZP 40/79, niepublikowany; z dnia 13 sierpnia 1982 r., II PR 2/82, niepublikowany; z dnia 10 maja 1983 r., II PR 6/83, niepublikowany; z dnia 11 września 1984 r., II PR 14/84, niepublikowany; z dnia 16 września 1984 r., II PR 15/84, niepublikowany; z dnia 5 listopada 1985 r., II PRN 15/85, niepublikowany; z dnia 2 października 1997 r., II UKN 281/97, OSNAPiUS 1998/15/456; z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 407/97, OSNAPiUS 1998/21/644; z dnia 11 marca 1998 r., III UKN 552/97, OSNAPiUS 1999/5/182; z dnia 11 lutego 1999 r., II UKN 472/98, OSNAPiUS 2000/7/293; z dnia 14 grudnia 2000 r., I PKN 70/00, OSNAPiUS 2000/11/262 i z dnia 12 listopada 2008 r., I UK 96/08, Lex nr 678010). Taka właśnie sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, a nawarstwienie negatywnych emocji związanych z omówionymi, nadzwyczajnymi okolicznościami powstałymi w dniu 8 grudnia 2015 r., było zdaniem Sądu bardzo duże, zwłaszcza w kontekście mało stresujących obowiązków pracownika gospodarczego. Okoliczności świadczenia przez ubezpieczonego pracy w tym konkretnym dniu były bardzo nietypowe, a w normalnym toku świadczenia pracy M. S. nie była narażony praktycznie na jakikolwiek stres.

Zgodnie z art. 11 ust. 1 ustawy wypadkowej ubezpieczonemu, który wskutek wypadku przy pracy doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, przysługuje jednorazowe odszkodowanie. Za stały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu nierokujące poprawy. Natomiast za długotrwały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które

powoduje upośledzenie czynności organizmu na okres przekraczający 6 miesięcy, mogące ulec poprawie (art. 11 ust. 2 i 3 ustawy).

W przedmiotowej sprawie zgodnie z niekwestionowaną w tym zakresie opinią zespołu biegłych sądowych, uszczerbek na zdrowiu ubezpieczonego w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 8 grudnia 2015 r. wynosi 25%, stąd należało przyznać mu prawo do odszkodowania właśnie za taki uszczerbek na zdrowiu.

W myśl art. 12 ust. 1 ustawy, jednorazowe odszkodowanie przysługuje w wysokości 20% przeciętnego wynagrodzenia za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, przy czym wysokość tego odszkodowania zobowiązany będzie wyliczyć pozwany organ, rzecz jasna w razie uprawomocnienia się przedmiotowego wyroku.

Z uwagi na powyższe, Sąd na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 2 wyroku z uwzględnieniem wyniku sprawy, którą pozwany przegrał w całości. Zgodnie z treścią art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Na koszty procesu, które poniósł ubezpieczony składa się wynagrodzenie ustanowione w sprawie pełnomocnika, przy czym w przypadku niezłożenia przez niego spisu kosztów przyjmuje się z tego tytułu stawki minimalnego wynagrodzenia za czynności podjęte w danej sprawie (art. 98 § 3 k.p.c.). Wysokość przyznanych kosztów zastępstwa procesowego Sąd ustalił na podstawie § 9 ust. 2 w zw. z § 15 i 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. Nr 1800) i zasądził z tego tytułu na rzecz ubezpieczonego kwotę 360,00 zł, zgodnie ze zgłoszonym żądaniem.

Stosownie do art. 477¹⁰ § 2 k.p.c. jeżeli ubezpieczony zgłosił nowe żądanie, dotychczas nierozpoznane przez organ rentowy, sąd przyjmuje to żądanie do protokołu i przekazuje go do rozpoznania organowi rentowemu. Taka też sytuacja miała miejsce odnośnie odsetek od jednorazowego odszkodowania, o które ubezpieczony wniósł dopiero w swoim odwołaniu, pomimo że wcześniej nie były one przedmiotem rozpoznania przez ZUS. Z tej przyczyny roszczenie o wypłatę odsetek przekazano do rozpoznania pozwanemu organowi albowiem istotą postępowania sądowego w zakresie ubezpieczeń społecznych jest wyłącznie kontrola prawidłowości wydanej przez organ decyzji. To więc właśnie ZUS musi w pierwszej kolejności orzec decyzją o jakimkolwiek roszczeniu ubezpieczonego, a dopiero od takiej decyzji stronie będzie przysługiwało odwołanie do Sądu na zasadach ogólnych. Trafnie stwierdził Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 25 lutego 2014 r. (III AUa 1097/13, Lex nr 1451556) „Ustawodawca zestawiając odmienne rodzaje postępowań (administracyjne i sądowe), przypisał sądowi funkcję kontrolną nad wcześniejszym rozstrzygnięciem organu rentowego. Z punktu widzenia tego organu dochodzi do przekształcenia jego roli, z podmiotu decyzyjnego (postępowanie administracyjne), na pozycję jednej ze stron (postępowanie sądowe). Istotą postępowania w tej kategorii spraw jest w konsekwencji konieczność zachowania swoistej instancyjności. W pierwszej kolejności wniosek ubezpieczonego jest oceniany przez organ rentowy, a dopiero następnie podlega kontroli sądu. Sekwencja ta zmusza do podkreślenia, że postępowanie sądowe ma charakter wtórny do pierwotnego trybu postępowania przed organem rentowym. W rezultacie sąd nie może we własnym zakresie ustalać sytuacji prawnej ubezpieczonych. Kontrolna rola sądu musi korespondować z zakresem rozstrzygnięcia dokonanego w decyzji administracyjnej. Nie można przy tym pominąć, że postępowanie przed organem rentowym inicjowane jest przez wniosek ubezpieczonego. Wytycza on tematykę rozstrzygnięcia organu rentowego. Zasadniczym celem postępowania przed sądem jest merytoryczne rozstrzygnięcie o żądaniach strony, co do których powstał spór. Funkcja rozpoznawcza sądu zakreślona jest jednak zakresem rozstrzygnięcia dokonanego przez organ rentowy.” Z tej przyczyny orzeczono, jak w punkcie 3 sentencji wyroku.

SSR Marcin Winczewski